

## R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

Andrzej Żaki, CELTOWIE NA ZIEMIACH POLSKI, Rocznik biblioteki PAN w Krakowie, Wrocław—Kraków, R. 4: 1958 (1960), s. 21—35.

Artykuł A. Żakiego stanowi syntetyczną próbę interpretacji znanych z terenów Polski zabytków pochodzenia celtyckiego oraz podsumowanie wysuwanych w związku z nimi tez. Sposób omówienia jednych i drugich, z konieczności skrótowy, utrudnia polemikę z niektórymi poglądami autora. Praca pozbawiona jest przypisów, jedynie na końcu podano najważniejsze pozycje literatury dotyczące zagadnienia Celtów w Polsce<sup>1</sup>. Jednakże A. Żaki wysuwa szereg nowych problemów, lub też stawia je w sposób odmienny, aniżeli czyniono to w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Wydaje się więc potrzebne zapoznanie szerszego grona zainteresowanych z podstawowymi tezami tej interesującej pracy, która ukazała się w wydawnictwie o dość wąskim kręgu oddziaływania.

Podkreślając na wstępie znaczenie epizodu celtyckiego w starożytnych dziejach ziem Polski, jak też dyskusyjność wielu związanych z nim problemów, omawia autor pokrótce rozwój poglądów na to zagadnienie. Wydaje się jednak, że nawet w tak szkicowym ujęciu, mogłoby znaleźć miejsce krytyczne omówienie niektórych pozycji literatury. Przedstawiając najważniejsze dla zagadnienia celtyckiego rodzaje źródeł, omawia autor kolejno cmentarzyska, osady otwarte i obronne, wyodrębniając osady produkcyjne. Jak się jednak wydaje, odkrycie na niektórych stanowiskach np. pieców garncarskich, jak w osadach w Nowej Cerekwi i Wyciążu (Nowa Huta), a nawet pojedyncze, jak w Podłężu, nie upoważnia nas jeszcze do określania ich mianem osad produkcyjnych. Wydaje się, że na ówczesnym etapie rozwoju stosunków produkcyjnych mamy raczej do czynienia, specjalnie na terenie Polski, z pojedynczymi warsztatami poszczególnych wytwórców, działającymi na terenie osad zamieszkałych przez element kulturowo, a najpewniej i etnicznie celtycki, lub też bliżej nie sprecyzowany, lokalny, albo przez oba te elementy. Trudno dziś precyzować zasięg oddziaływania ich wytworów oraz to, kim byli ich odbiorcy. Wydaje się, że początkowo użytkownikami ich, specjalnie ceramiki, byli sami, lub też w przeważającej liczbie, Celtowie. W okresie późniejszym stawać się mogły stopniowo i różnymi drogami własnością ludności rodzimej. W tym czasie mogły też stać się przedmiotem importu, np. do środkowej Polski.

<sup>1</sup> Omawiany artykuł jest rozszerzoną wersją referatu na Kongres Nauk Prei Protohistorycznych w Hamburgu w 1958 r. Wydaje się, iż spis literatury należałoby uzupełnić co najmniej o pracę W. Filipowia k a, *Późnolateńskie naczynia grafitowe z Januszkowa*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 9: 1953, s. 341—347, gdzie zestawia on znaleziska ceramiki grafitowej w Polsce. Należałoby też, choćby w korekcie, wymienić pracę J. Rosen-Przeworskiej, *Problem pobytu Celtów w Małopolsce*, „Archeologia Polski”, t. 1: 1957, s. 35—81, na której tle powstała cytowana przez A. Żakiego polemiczna praca J. Potockiego i Z. Woźniaka, *Niektóre zagadnienia związane wobytem Celtów w Polsce*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 8: 1959, s. 81—98.

Następnie przechodzi autor do omówienia zabytków ruchomych, wydzielając trzy grupy ceramiki celtyckiej toczonej na kole. Wcześniejsza obejmuje naczynia o charakterze zbliżonym do ceramiki późnorzymskiej toczonej, tzw. siwej. Autor uważa wchodzące w skład tej grupy naczynia wazowate za nekropoliczne, czemu przeczyłyby jednak pochodzące z najnowszych badań znaleziska takich naczyń w Dalewicach, pow. Proszowice. Dwie pozostałe, uznane przez A. Zakiego za późniejsze, obejmują ceramikę grafitową i malowaną. Jednakże na podstawie badań osad w Dalewicach, Pełczyskach, pow. Kazimierza Wielka, i być może Chrobrzu, pow. Pińczów, naczynia dwu pierwszych grup uważać można za współczesne, ponieważ występują one masowo w tych samych obiektach<sup>2</sup>. Dlatego też na podstawie analizy znalezisk grobowych nie należy odrzucać możliwości wcześniejszego pojawienia się naczyń „siwych” na terenie Śląska, a być może też Małopolski.

Omawiając przedmioty metalowe, szklane i domniemane (skarby z Wrocławia-Partynic) oraz pewne znaleziska bursztynu, a następnie monety celtyckie, zatrzymuje się dłużej nad tymi ostatnimi. Autor uważa, że mogły one pełnić funkcję pieniądza zasadniczo tylko w handlu dalekosiężnym (między Celtami), natomiast w wymianie z lokalną ludnością stanowiły mogły jedynie ewentualny środek tezauryzacyjny. Pierwsze monety rzymskie z II i I w. p. n. e. dostały się na nasz teren za pośrednictwem Celtów. Następnie omawia autor znaleziska botaniczne, które można wiązać z osadnictwem celtyckim, wymieniając tu znaleziska pszenicy, jęczmienia i lnu z Małopolski i Śląska, podkreślając braki analiz antropologicznych oraz kości zwierzęcych i ryb.

Przechodząc następnie do omówienia źródeł pisanych, należy stwierdzić — wbrew przeciwnemu sformułowaniu we wstępie (na s. 21), które odnieść trzeba raczej do omyłki korektorskiej — że trudno nawiązać jakiegokolwiek przekazy pisane, dotyczące plemion celtyckich lub za takie uważanych, do terenów Polski. W dalszym ciągu pracy polemizuje autor z próbami wiązania poszczególnych grup znalezisk celtyckich (np. Małopolska i ew. Górny i Środkowy Śląsk) z nazwami plemion celtyckich z przekazów pisanych<sup>3</sup>. Omawiając dane lingwistyczne, podkreśla rozbieżności interpretacyjne między językoznawcami w dziedzinie rzekomo celtyckich zapożyczeń językowych.

W rozdziale *Próba interpretacji* zajmuje się autor chronologią znalezisk celtyckich w Polsce, przyjmując za Jahnem i Przeworską tendencję do wczesnego ich datowania, a to na przełomie IV i III w. p. n. e., stwierdzając zresztą, że trwałe osadnictwo poprzedzić mogły kontakty typu handlowego. Jednakże J. Potocki i Z. Woźniak<sup>4</sup> stwierdzili, że tak wczesne datowanie niektórych znalezisk celtyckich odnosić można by jedynie do terenu środkowego Śląska. Ostatnio nawet Z. Woźniak skłonny jest datować najstarsze groby celtyckie ze Śląska najwcześniej na pierwszą połowę III w. p. n. e.<sup>5</sup> Następnie omawia autor w dość ogólny sposób zróżnicowanie w chro-

<sup>2</sup> J. Gromnicki, *Sprawozdanie z badań w Dalewicach, pow. Proszowice, w 1957 r.*, „Sprawozd. Archeol.”, t. 7: 1959, s. 25—33. Na terenie osady późnolateńskiej w Dalewicach znaleziono kilka naczyń wazowatych w ziemiankach, obok, podobnie jak w Pełczyskach (z badań Ł. Okuliczowej) i Chrobrzu (z badań E. Dąbrowskiej i J. Potockiego), fragmentów ceramiki toczonej, barwy siwej, i ceramiki grafitowej. Ponadto w Dalewicach, w warstwie kulturowej w rejonie I i w ziemiance w rejonie III, znaleziono łącznie z siwą i grafitową, pojedyncze ułamki ceramiki malowanej.

<sup>3</sup> Bezasadność takich prób, przeprowadzanych niekiedy dla terenów Polski, udowodnili, jak się wydaje, Potocki, Woźniak, *Niektóre zagadnienia...*, s. 84.

<sup>4</sup> Potocki, Woźniak, *op. cit.*, s. 94.

<sup>5</sup> Z. Woźniak, *Recenzja pracy A. Kietlińskiej, Osadnictwo starożytne na Górze Zamkowej w Cieszynie*, „Materiały Starożytne”, t. 4: 1959, zamieszczona w „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 2: 1960, s. 280—285.

nologii i intensywności (charakterze?) osadnictwa celtyckiego w Małopolsce i na Śląsku, stwierdzając, że teren Śląska został nim objęty wcześniej niż Małopolska oraz że pogląd o osadnictwie celtyckim na Kujawach uznać należy za hipotetyczny. Wydaje się, że za takiż uważać trzeba pogląd autora o trwałym osadnictwie celtyckim w dorzeczu Sanu, o którym nie świadczy chyba również znalezienie luźnych ułamków ceramiki grafitowej na terenie osady kultury łużyckiej w Boguchwale. Teren ten, jak wynika ze znanych dotąd pojedynczych znalezisk typu celtyckiego oraz na podstawie analizy kierunków „ekspansji” celtyckiej, stanowił raczej domenę przenikania tych przedmiotów, np. drogą handlu. Omawiając charakter osadnictwa celtyckiego w południowej Polsce oraz podejmując próbę odtworzenia panujących w tym okresie stosunków społeczno-politycznych, wysuwa autor przypuszczenie, że w ramach układu tzw. demokracji wojennej dopuścić można możliwość początkowej okupacji przez Celtów ziem Polski południowej, nie pozbawionej może cech ustroju niewolniczego. Tezę tę potwierdzać miałyby istnienie domniemyanych grodów celtyckich, określanych przez autora mianem „castella”. A. Żaki wylicza kilka stanowisk podkarpackich, a to: Poznachowice, Marcinkowice, Sporysz, Cieszyn oraz Tyniec, gdzie na terenie dawnych grodów kultury łużyckiej powstać miały małe grody celtyckie. Trudno tu szerzej polemizować z tymi interesującymi zresztą tezami, wysuwanymi nie po raz pierwszy przez A. Żakiego<sup>6</sup>. Wydaje się jednak, że pogląd ten należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na wyniki badań prowadzonych na wymienionych stanowiskach, które to badania nie wykazały istnienia śladów umocnień dających się wiązać z większą dozą pewności z kulturą łużycką lub z Celtami. Drugim momentem, który należałoby brać pod uwagę, jest brak w okolicy tych stanowisk większej ilości osad, z którymi wiązać się zazwyczaj centra osadnicze na terenach etnicznie celtyckich. Ten warunek mógłby spełniać zasadniczo jedynie Tyniec, gdzie jednak również nie udało się natrafić na ślady starożytnych umocnień. Tak więc za istnieniem grodów celtyckich na terenie Polski przemawiałoby tylko naturalnie obronne położenie tych stanowisk o nie sprecyzowanym bliżej kontekście kulturowym (brak zespołów zabytków) oraz funkcji. Jeśli zaś nawet przyjmijemy hipotezę o istnieniu takich grodów, przyjmując można również, że mogły one służyć jednej grupie celtyckiej przeciw innym, jak to postuluje Z. Woźniak odnośnie do Cieszyna<sup>7</sup>.

Co do zaniknięcia kultury celtyckiej na początku naszej ery stwierdza autor możliwość przetrwania jakiś czas jeszcze elementu etnicznie celtyckiego oraz oczywiście pewnych elementów kulturowych w ramach kultury przeworskiej. Wysuwa też autor interesującą tezę o możliwości ewentualnego istnienia na naszych ziemiach już przed III w. p.n.e. elementu etnicznego celtyckiego ukrytego za innymi formami kulturowymi. W zakończeniu omawia autor wpływ Celtów na kultury autochtoniczne, podkreślając również fakt istnienia odwrotnego procesu, tj. użytkowanie czy przejmowanie pewnych form przez Celtów od ludności miejscowej. Celtowie, ograniczając się początkowo do działalności handlowej, przystępują następnie do produkcji niektórych wyrobów (ceramika, być może żelazo) na miejscu, przenosząc pewne formy narzędzi i wyrobów występujących na ziemiach Polski tak w okresie lateńskim, jak i następnie w okresie tzw. renesansu celtyckiego w późnym okresie rzymskim.

Jak stwierdzono już, omawiana praca zawiera na niewielu stronach bardzo dużo istotnych problemów tak metodycznych, jak i merytorycznych, które trudno choćby w skrócie omówić. Ze względu na formę pracy wiele z nich nie znalazło od-

<sup>6</sup> A. Żaki, *Z badań nad kulturą celtycką w Małopolsce*, „Archeologicke rozhledy”, z. 6: 1955, s. 799—803.

<sup>7</sup> Woźniak, *op. cit.*, s. 282.

zwierciedlenia w materiale, niezupełnie ściśle ilustrują je też załączone mapy, gdzie operuje się w zasadzie wyborem stanowisk, który pomijając nawet zniekształcenia obrazu spowodowane stanem badań, nie dają aktualnego obrazu osadnictwa celtyckiego, aczkolwiek uzupełniają go o kilka nowych stanowisk z terenu Małopolski, stanowiąc oczywiście ważne jej uzupełnienie. Słabą stroną pracy stanowią dość ogólnikowe stwierdzenia chronologiczne oraz niezbyt silne udokumentowanie niektórych tez, jak np. poruszone zagadnienie grodów lub twierdzenie o istnieniu „czystych etnicznie” wysepek celtyckich na terenie ziem Polski. O dużej jednak wartości pracy, szczególnie na tle poprzedzających ją publikacji, stanowi jej wszechstronność, syntetyczność i niewątpliwie w pełni historyczna interpretacja problematyki okresu, jak też interesujące sformułowanie, lub też postawienie szeregu zagadnień związanych z osadnictwem celtyckim w Polsce.

Jan Gromnicki

*В. В. Кривошеин, КРАШЕ ПЕРИОДА ВОСТОКА НА ТЕРРИТОРИИ СССР. „Известия СССР. Географический вестник” № 4, Московский Советский Союз СССР, Москва 1951, 128 с. + 12 рисунков, 10 таблиц и 17 таблиц в тексте. Цена 12 рублей + 2 рубля за пересылку.*

Проведение от востока к западу исследования по истории, географии, этнографии и археологии восточных и западных районов Советского Союза в географическом духе и методиках восточных стран имеет в СССР, особенно в последние годы, весьма интересный характер, если учесть, что восточные районы Советского Союза, а именно это имеет главный предмет исследования, являются географическо-экономическим и историческим в Европе исключительным в географическом отношении. Это не только в географическом и историческом отношении, но и в географическом и историческом отношении.

Во вступе автор кратко информирует о состоянии географии и истории восточных и западных районов Советского Союза. Проведение от востока к западу исследования по географии и истории, а также этнографии восточных и западных районов Советского Союза имеет весьма интересный характер. Это не только в географическом и историческом отношении, но и в географическом и историческом отношении.

Название Кривошеина указывает, что предметом исследования является история, география и этнография восточных и западных районов Советского Союза. Проведение от востока к западу исследования по географии и истории, а также этнографии восточных и западных районов Советского Союза имеет весьма интересный характер. Это не только в географическом и историческом отношении, но и в географическом и историческом отношении.

Самый интересный период истории восточных и западных районов Советского Союза — это период 1917—1920 гг., а именно этот период в истории восточных и западных районов Советского Союза.